

Nie chodzi o mnie, to cios w Grzegorza Brauna

7 lipca 2023

„To nie chodzi o mnie, ten cios odbieram raczej jako cios w Grzegorza Brauna” – mówi w rozmowie z Piotrem Szlachtowiczem w telewizji wRealu24 usunięta z list Konfederacji Justyna Socha.

Przypomnijmy, że o swoim starcie Justyna Socha powiadomiła 28 czerwca na „Twitterze”. We wtorek natomiast podała informację o usunięciu jej z list Konfederacji. Za jej usunięciem mieli głosować Krzysztof Bosak, Sławomir Mentzen, Robert Iwaszkiewicz, Krzysztof Tuduj, Witold Tumanowicz, Robert Winnicki, Marcin Sypniewski i Michał Wawer. Przeciwno tej decyzji mieli się opowiedzieć natomiast Grzegorz Braun, Janusz Korwin-Mikke i Włodzimierz Skalik.

W czwartek 6 czerwca Socha była gościem telewizji wRealu24, gdzie odniosła się do usunięcia jej z list Konfederacji. Zdaniem przedstawicielki Stowarzyszenia „Stop NOP” w tym działaniu nie chodzi o nią, ale o uderzenie w Grzegorza Brauna. „Co się takiego stało, że byłaś i nie jesteś, a miałaś być [...] ja widziałem pewne jakieś propozycje i byłaś na tej liście, przynajmniej tak mówił chociażby Grzegorz Braun, że jesteś z ramienia Konfederacji Korony Polskiej przewidziana na listach w Poznaniu. Okazuje się, że jednak nie” – zaczął Szlachtowicz. „Pojawiam się i znikam” – odparła żartobliwie Socha. „Faktycznie Grzegorz Braun, Konfederacja Korony Polskiej, zgłosili mnie na pozycję 3. w okręgu 39 w Poznaniu, jako kandydatkę w wyborach do Sejmu”.

Socha dodała, iż postanowiła „poinformować o tej decyzji”, która nie była dla niej łatwa. „Nie zdecydowałam się nigdy na wstąpienie do partii politycznej, chciałam tam być jako społecznik, który idzie z określonymi tematami, który ma swoje osiągnięcia” – podkreśliła. „Jak najbardziej byłam na tej

liście, była moja kandydatura zgłoszona, było to potwierdzone przez Grzegorza Brauna” – zaznaczyła Socha i przypomniała, kto i jak głosował w sprawie jej usunięcia.

Przedstawicielka STOP NOP dodała, że „po prostu podjęli decyzję o skasowaniu społecznika, czyli tej siły, która była siłą Konfederacji i powodowała, że wyróżnia się ona spośród innych systemowych partii politycznych”. „Postanowiłam jak najszybciej się tą informacją podzielić i reakcje były takie, że Konfederacja zmierza w kierunku, w jakim poszedł Kukiz’15, wyrzekając się ruchów społecznych i stając się systemową wydmuszką” – powiedziała. „Przypomnijmy sobie, jak Rada Liderów omawiała kwestię kandydatury Sebastiana Pitonia, wtedy dziwiłam się, dlaczego mnie nie uważają za kandydata kontrowersyjnego, jako że wiem doskonale jakie emocje budzi moja osoba, w związku z tematem, którym się zajmuje” – zdradziła Socha.

„Dziwiłam się, dlaczego nie jestem uznana za kogoś, kto nie każdemu się podoba. Doczekałam się, natomiast na tyle to wszystko wnikliwie to obserwuję, na tyle jestem dojrzała, żeby wiedzieć, że to nie chodzi o mnie, że ten cios odbieram raczej jako cios w Grzegorza Brauna” – podkreśliła. „Na tyle mam dojrzałą postawę, żeby teraz nie wytoczyć jakiejś wojny w obronie swojego miejsca na liście. Postanowiłam, że chcę kandydować do Senatu, jako że jeśli uda się wygrać te wybory, będzie to dla mnie możliwość mówienia tych rzeczy, które dotychczas mówiłam, uświadamiania ludzi, na innym już znacznie poziomie” – powiedziała.

Socha podkreśliła, że nieistotne jest dla niej czy wystartuje z listy Konfederacji, czy z własnego komitetu. „Natomiast zamierzam, i nie zmieniam zdania, wspierać Grzegorza Brauna i ludzi z Konfederacji Korony Polskiej, jako że jest to pierwsza w historii partia, która zagwarantowała rodzicom swoje pełne poparcie dla kwestii dobrowolności szczepień” – podkreśliła. „Grzegorz Braun nas nigdy nie zawiódł, jest stuprocentowym ideowcem, był z nami na ulicach. Robi to, co powinien robić

każdy poseł, ale jest tylko jeden [...] w pełni akceptuję decyzję Grzegorza Brauna i ludzi, którym ufa i zamierzam polecać w wyborach środowisku, które reprezentuję, reprezentantów Konfederacji Korony Polskiej” – podsumowała Socha.

Na podstawie: wRealu24

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)